

H. Bechlerowa

Na ulicy pod drzewami  
parasole dwa.  
Pod tym dużym idzie mama,  
pod tym małym - ja.  
Idę z mamą. Idę, słucham,  
mama słucha też,  
jak z drzewami o czymś szepcze  
rozgadany deszcz.  
Szepcze cicho, to znów głośniej,  
w rynnie dzwoni, gra  
i wesoło stuka, puka  
w parasole dwa.